

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Włochy szukają zbliżenia z Niemcami

Wiedeń. — Włochy liczą się obecnie wedle doniesień z Rzymu z dalszymi zastrzeżeniami sytuacji. W związku z tym stanem rzeczy zauważyć się daje zasadnicza zmiana tonu prasy włoskiej wobec Niemiec.

Na łamach dzienników włoskich pojawiają się już od szeregu dni artykuły wyrażające się nie tylko życzliwie, ale i nawet z pewnego rodzaju sentymentem o Trzeciej Rzeszy. Świadczy to, że Rzym szuka obecnie zbliżenia z Berlinem.

Cała prasa włoska zamieszcza entuzjastyczne recenzje książki Fricka i opisuje szeroko podróże t. zw. latającej redakcji pisma narodowo-socjalistycznego „Der Angriff” po Ablajni.

Także i wizyta berlińska włoskiego podsekretarza stanu w ministerstwie wychowania, Rizziego oraz jego konferencje przeprowadzane obecnie z międzynarodowymi osobistościami reżimu niemieckiego spotkały się we włoskiej opinii publicznej ze szczerem uznaniem.

Protest Sejmu Śląskiego przeciw bytomskiej mowie dra Schachta.

Katowice. — Na wtorkowym posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto projekt ustawy o przedłużeniu okresu wyborczego wydziałów gminnych, rad gminnych i rad miejskich do 31.XII.1937 r. Z kolei przyjęto projekt ustawy o komisji oszczędnościowo-odłużeniowej dla samorządu terytorjalnego śląskiego. Kilka wniosków przekazano komisji skarbowo-budżetowej, poczem odbyła się dyskusja nad przemówieniem wojewody d-ra Grażyńskiego, wygłoszonym w dn. 20 styczeń a br.

Pos. Kapuściński oświadczył, że reforma dotychczasowego statutu organizacyjnego śląskiego musi być celowa i obiektywna i należy ją ustrzec przed zachciankami biurokratycznymi. Mówca wypowiedział się za przyłączeniem Zagłębia dąbrowskiego i części województwa krakowskiego do województwa śląskiego.

Omawiając sprawę industrializacji gospodarki narodowej w Polsce i na Śląsku, mówca zaznaczył, że rzeczywistość Polskę go Śląska jest niezwykle smutna. Kurczą się bowiem warstwy przemysłowe, wyrzuceni są na bruk robotnicy, a w związku z tem niedza i niezadowolenie szerzą się coraz więcej. Przyczyną tego smutnego stanu jest dotychczasowy system gospodarki kapitalistycznej w wielkim przemyśle. Rabunkowa gospodarka niemiecka w obrębie śląskich koncentracjach doprowadziła koncerny te do ruiny. Wielki przemysł, koncerny i warsztaty na Śląsku stać się muszą polską własnością. Walka z klęską bezrobocia musi wybić się na czoło zagadnień. Mówca domagał się uruchomienia na większą skalę robót publicznych, powiększenia Funduszu Pracy i zasiłków dla bezrobotnych, a wreszcie omówił place robotnicze na Śląsku.

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: mjr. Płonka, pos. Kot, Michalski, Palarczyk oraz Płonka.

Po dyskusji zabrał głos pos. dr. Adam Kocur i zgłosił wniosek nagły, by Sejm śląski, jako reprezentacja całego społeczeństwa śląskiego, zajął się sprawą znanego wystąpienia ministra Rzeszy Schachta z d. 28 stycznia b.r. w Bytomiu.

Pos. Kocur zaznaczył, iż przemówienie to wywołało niepokój na całym Śląsku. — Przemówienie Schachta przypomina głośne wystąpienia Treviranusa i jest sprzeczne z paktem nieagresji, polsko - niemieckim porozumieniem prasowym oraz traktatami międzynarodowymi.

W końcu swego przemówienia pos. Kocur odczytał tekst następującej rezolucji: „W związku z rewizjonistycznym wystąpieniem p. min. Schachta na Śląsku Opolskim w dniu 28 stycznia 1936 r., w którym p. minister Schacht zaatakował obowiązujące pomiędzy Polską a Niemcami traktaty, oraz w związku z komentarzami do tego przemówienia, zamieszczonymi w podległej rządowi niemieckiemu prasie, która mimo, że na Śląsku Opolskim od wieków zamieszkuje 600.000 ludności polskiej, usiłuje zagnieć wzajemne stosunki przez atakowanie istniejących granic, fałszywe przedstawianie istotnego stanu rzeczy po obu stronach granicy oraz rozbudzanie zaborczych tendencji — sejm śląski stwierdza, iż wystąpienia te sprzeczne są zarówno z duchem traktatu wersalskiego, jak z paktem o nieagresji, jak wreszcie z umową prasową polsko-niemiecką i wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi polskiemu tych wystąpień, jako takich, które niepotrzebnie mogą naruszyć wzajemne stosunki polsko-niemieckie i wywołać wzburzenie ludności polskiej”.

Rezolucja została ucnawiona jednomyślnie.

ZMNIĘSZENIE LICZBY POSŁÓW SEJMU ŚLĄSKIEGO DO POŁOWY.

Katowice. — W poniedziałek 3 b.m. pod przewodnictwem posła Koję odbyło się posiedzenie regulaminowe sejmu śląskiego. Uchwalono nowy regulamin tego sejmu, do stosowany do obecnej jego struktury. Obecny sejm śląski zamiast 48, liczy tylko 24 posłów.

Budżet w komisji sejmowej

DYSKUSJA NAD BUDŻETEM MIN. SK ARBU.

Warszawa. — Po przemówieniu wicepremiera i ministra skarbu Kwiatkowskiego w dyskusji zabrał pierwszy głos pos. Bolad. Zamiast traktować płatnika jako człowieka w zasadzie uczciwego, stosowano biegunowo odmienny system: każdego płatnika i przy każdym wymiarze traktowano a priori jako oszustu podatkowego, a najmniej witano takiego, który wcale zeznania nie składał, gdyż można mu było odrazu dać wymiar bez formalnych ceregieli i bez prawa odwołania.

Zwracam się przeto do pana ministra o wzięcie pod rozwagę następujących postulatów, które częściowo stanowią konsekwencję dzisiejszych jego zapowiedzi: 1) przyjęcie zasady, by przeciw każdemu płatnikowi w następstwie odruczenia jego zeznania było wytaczane dochodzenie karne, 2) by wszystkie zarządy min. skarbu i wyroki N. T. A. w dziedzinie podatku dochodowego były ściśle wykonywane przez podległe organy.

Nie „endek”, lecz Polak.

Pos. Bakon: Pragnę odpowiedzieć p. Peleńskiemu, że nie wystarczy powiedzieć, że odtąd ma być zgoda i wspólna praca, lecz trzeba samym tonem przemówienia i podejściem do spraw ogólnopństwowych uwidocznić to swoje dążenie do zgody. Dawniej mówiło się w Polsce, jeżeli były jakieś zwyczaje nieodpowiednie: to bolszewik. Teraz słyszy się: to endek. To sprawy nie rozwiązuje. — Albo jeżeli chodzi o posady dla Ukraińców. Polityka musi być ogólnopaiństwowa, a nie specjalnie ukraińska.



Zakonnice opuszczają

szpitale francuskie

Mer miasta Paryża na kazał zastąpienie fachowcami pielęgniarstwa sióstr Poulinek, które od 80 lat opiekowały się chorymi w szpitalu Boissy w Paryżu. Siostry wrócić do klasztoru w Chartres. Na zdjęciu zakonnice, opuszczające szpital, żegnane gorąco przez ludność dzielnic.

M. in. ustalono wysokość djet poselskich które obecnie wynoszą brutto 750 zł. (dotąd 908 zł. brutto). Na czysto otrzymywać będą postawie śląscy obecnie po potrąceniu podatków i świadczeń socjalnych około 500 zł. miesięcznie. Marszałek obecnego sejmu śląskiego otrzymywać będzie tylko podwójne djety, bez żadnych dodatków reprezentacyjnych.

Ochronie mienia i życia. Mówca twierdzi, — że nie są to czyny tylko antysemityczne, ale antypaństwowe i antyrządowe.

Nadmierna gorliwość Prokuratorji.

Pos. Hutten - Czapski zatrzymuje się dłużej nad sprawą Prokuratorji Generalnej, zastrzegając się, że uwagi jego w żadnym razie nie dotyczą godnego najwyższego szacunku prez. Bukowieckiego. W obronie interesów skarbu państwa zachodzi dwutorowość: z jednej strony mamy Prokuratorję Generalną, która kosztuje 1,800,000 zł. i zatrudnia 260 osób, a z drugiej strony w szeregu ministerstw i urzędów są rady prawni i urzędy prawne. Dodatkowo przewiduje się, że Prokuratorja Generalna ma prawo zatrudniać siły pomocnicze, gdyż jej etat nie może wystarczyć. Mówca podaje pod rozwagę ministrowi te dwutorowość, która jest kosztowna i zbędna.

Działalność Prokuratorji Generalnej nabiera cech biurokratycznych. Prokuratorja zatraca życiowe podejście do spraw i podejmuje się obrony spraw takich, które mają minimalne szanse. Statystyka, umieszczona w „Głosie Sądownictwa”, wykazuje, że Prokuratorja prze grała w 1935 r. 55 proc. spraw. Takie fakty narażają na szwank autorytet Prokuratorji Generalnej i na koszt skarbu państwa.

Dunikowscy w urzędach skarbowych.

Pos. Jabłoński (rolnik z Łomży): Jeżeli idzie o stosunek władz skarbowych do społeczeństwa, to wystarczy powiedzieć, że w Polsce ile jest urzędów skarbowych, tyle mamy Dunikowskich, którzy z niczego robią złoto.

Min. Kwiatkowski: — Żeby tylko potrafil...

Cieźkie oskarżenie gospodarki lasów państwowych

RÓZMOWA DWÓCH POSŁÓW W KULUARACH.

Warszawa. — Początek wtorkowego posiedzenia komisji budżetowej miał przebieg dramatyczny.

Przed prządkiem dziennym przewo-

niczący wicemarszałek Byrka oznajmił mianowicie, że otrzymał następujący list od min. rolnictwa p. Poniatowskiego.

„Przesyłając w załączeniu odpis mojego pisma do p. marszałka Sejmu wraz z załączonym doń raportem, mam zaszczyt prosić p. prezesa o odczytanie tych pism na posiedzeniu komisji budżetowej ze względów wyłuszczonej w piśmie do p. marszałka Sejmu.

Podpisany: min. Julian Poniatowski”.

Odpis pisma p. min. Poniatowskiego do marszałka Sejmu opiewa: „Przesyłając w załączeniu złożony mi w drodze służbowej raport o przebiegu rozmowy posła Kozickiego (dr. Jerzy Kozicki, poseł z Drohobycza i dyr. koncernu naftowego „Małopolska” we Lwowie) z postem Komisjarnym (dr. Władysław Kamiński z Oszmian, prawnik i rolnik, zamieszkały w Wilnie), mam zaszczyt prosić p. marszałka o skłonienie posła Kozickiego do ujawnienia:

1) Na jakich faktach opiera twierdzenie, że „świństwa” i „złodziejstwa” dzie-



Mrozy w Ameryce

Niebywale mrozy, dochodzące do 49 st. Cel sjuza poniżej zera, jakie nawiedziły ostatnio niektóre stany Ameryki północnej powodują również przeszkody w komunikacji miejskiej. Na zdjęciu długi rząd wagonów kolejki miejskiej w Nowym Jorku, usterki chomionych z powodów mrozu i zamieci.

Żądajcie w składach farb wyrobów „PORSÄ”
PORCELANIT — śnieżno biała emalja.
PORFLOR — emalja podglowca.
 Lustrzany połysk, schludność, estetyka.
 Trwałość zapewniona.

ją się w lasach państwowych?
 2) Z jakich powodów mniema, że o tem nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić?

Zwracając się do p. marszałka z powyższą prośbą mam zaszczyt podkreślić, jak wielką wagę przywiązuję zarówno do tego, ażeby w Sejmie, powołanym na podstawie nowej Konstytucji, ustalały się dobre obyczaje jawnej i odpowiedzialnej krytyki prac rządu, nie zaś praktyki kuluarowych inwektyw, jakoż do tego, aby w opinii Sejmu utrwalone zostało przeświadczenie o lojalnym i otwartym informowaniu go przez rząd o swej pracy. W szczególności w zakresie powierzonych mej pieczy spraw administracji lasów państwowych pragnę dać wyraz najbardziej zdecydowanej postawie, iż wobec Sejmu nie ma ministerstwa rolnictwa i reform rolnych tajemnic. Wobec tego, że zrelacjonowana mi rozmowa toczyła się w obecności całej grupy posłów, członków komisji budżetowej, mam zaszczyt zakomunikować p. marszałkowi, że przesyłam równocześnie odpis niniejszego pisma do prezesa komisji budżetowej, prosząc go o odczytanie tego pisma na posiedzeniu komisji.

Podpisany: min. Juljan Poniatowski.
 Do tego listu załączony jest następujący raport:

Do P. Dyrektora naczelnego Lasów Państwowych. — Raport.

„Melduję Panu Dyrektorowi, że w dn. 1 lutego 1936 r. po dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych miał miejsce następujący incydent, przy którym był obecny: Po zakończeniu obrad i opuszczeniu sali przez P. Ministra i P. Dyrektora, w czasie wychodzenia z sali posłowie dyskutowali między sobą przebieg posiedzenia. W trakcie tego pos. Kozicki zwrócił się do posła Kamińskiego:

— Ale żeście chwaili i chwaili te lasy. Posel Kamiński odpowiedział, że referował budżet z całym przeświadczeniem o jego słuszności, stwierdził sukcesy lasów państwowych na zasadzie przeświadczenia i materiałów, jakie zgromadził itd.

Pos. Kozicki: Nie opowiadajcie. Wszyscy wiemy dobrze, jakie świństwa i jakie złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych.

Pos. Kamiński: Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. Kozicki: Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak i ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Nie, tego nie wiem, może nam pan to powie.

Pos. Kozicki: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. Kozicki: Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak i ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Nie, tego nie wiem, może nam pan to powie.

Pos. Kozicki: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. Kozicki: Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak i ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Nie, tego nie wiem, może nam pan to powie.

Pos. Kozicki: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. Kozicki: Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak i ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Nie, tego nie wiem, może nam pan to powie.

Pos. Kozicki: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. Kozicki: Nie udawajcie, wiecie dobrze, równie dobrze, jak i ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. Kamiński: Nie, tego nie wiem, może nam pan to powie.

Pos. Kozicki: I ja wiem, że nie wolno mówić i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić.

zakończeniu dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa pos. Kozicki w dość dużym gronie osób był laskaw oświadczyć:

— Mam do was pretensje, żeście zanadto chwaili lasy państwowe, chociaż wiemy wszyscy, i wy napewno o tem wiecie, że dzieją się tam nadużycia.

Na moje pytanie „dlaczego o tem nie powiedziano na komisji?” — p. poseł Kozicki oświadczył: „Wiecie o tem dobrze, że o tem mówić nie można”.

Oświadczam, że ja osobie do dziś żadnych nadużyć na terenie lasów nie znam, a gdybym znał, zrobię z tego natchmiast użytek.

Odpowiedź pos. Kozickiego.

Pos. Kozicki: Bardzo oryginalna sprawa została poruszona. Nie jest wogóle znane w życiu parlamentu, żeby jeden kolega o drugim, który mówił po zakończeniu posiedzenia, donosił p. ministrowi.

Ale postaram się przebieg ten powtórzyć:

Został on dość wiernie tutaj oddany. Polegało to na tem, że pewna ilość, a nawet większość pp. posłów zapatrjuje się krytycznie na działalność lasów państwowych i wskutek tego po komisji rozmawialiśmy o przebiegu dyskusji.

Zwróciłem uwagę pos. Kamińskiemu, że zanadto pochlebiał i chwalił lasy państwowe, i że wiemy wszyscy, że dzieją

Zakłady C. ULRICH założone 1803 roku w Warszawie, S. A.
 zawiadamia, że wyszedł z druku
CENNIK NASION na rok 1936
 i rozsyłany jest na żądanie.
NASIONA warzywne, pastwonne, leśne, kwiatowe, rolne, lekarskie
 świeżego zbioru, wyborowej jakości.
 Centrala -- Ceglana II. Filja: Sienkiewicza II i 2 ga Hala Mirowska.

się tam... i użyłem rzeczywiście słowa „świństwa”.

Kto przeczytał uwagi Najw. Izby Kontroli musi stwierdzić, że całe 56 stron jest jednym ciężkim oskarżeniem, na które mimo szeregu pytań pos. Hutten-Czapskiego, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Zwrot w uwagach Najw. Izby Kontroli, że wypuszcza się w dzierżawę majątki rolne bez przetargu i niżej o 25 względnie 31 procent, niż w tamtych okolicach, jest przyjęte chyba dostatecznym powodem, żeby bardzo krytycznie patrzeć na tę gospodarkę.

Wprowadzanie w błąd przez dyrekcje lasów państwowych ministra rolnictwa i odpisywanie, że w jakimś wypadku napisano komuś, który wziął wyrząd lasu trzydzieści parę tysięcy, ponieważ wybudował drogę i 40 mostów, gdy tymczasem Najw. Izba Kontroli zbadała faktycznie, że ani jeden most nie był wybudowany i droga tylko w paru miejscach naprawiona — to są chyba wystarczające powody, żeby wyrazić jak najostrejszą krytykę.

Zwrócił uwagę p. pos. Hutten-Czapski — on użył tych słów — że lasy państwowe to jakieś tabu, że tu kończy się nawet władza Najw. Izby Kontroli. Jeżeli tak jest, a wiemy, że tak jest, to chyba moje krytyczne uwagi były zupełnie słuszne. Może pos. Kamiński nie przeczytał tego, może teraz przeczyta i zobaczy, ile tam jest ciężkich oskarżeń.

Pos. Kamiński prosi o głos.

Przew. Byrka: Nie dopuszczę do dyskusji. Bardzo mi przykro, że rzeczy, które są w luźnym związku z komisją, nie działy się na posiedzeniu, są na tym terenie załatwiane i już więcej nie dam się użyć do tego.

Pos. Kamiński: P. Kozicki powiedział, że ja zrobiłem donos.

Pos. Kozicki: Powiedziałem tylko, że jeden z kolegów poszedł do ministra, a minister zwrócił się do mojego przełożonego.

Na tem incydent narazie został na komisji wyczerpany.

Przystąpiono do głosowania nad monopolami, a potem do dalszej dyskusji budżetowej nad budżetem ministerstwa skarbu i dyskusji generalnej nad budżetem.

Dyskusja generalna nad całością budżetu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad monopolami i przyjęto je z poprawkami, zgłoszonymi przez referenta. Skole przystąpiono do dyskusji generalnej nad całością budżetu.

Pos. Prystorowa z Wileńszczyzny: Z jednej strony widzę obecnych tu panów posłów, przedstawicieli szarych tłumów, jak sięgają po słuszne, pilne i najkonieczniejsze potrzeby społeczeństwa, a z dru-

ŚLUBCZYŃSKICH
ANTONINA JÓZEFA LEWANDOWSKA
 obywatelka m. Czesochowy.
 Opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zmarła dn. 4 lutego 1936 roku, przetrzawszy lat 42.
 Wprowadzono zwłok z domu żałoby Al. Woiński 8, do kościoła św. Rodziny, nastąpi dn. 6 lutego r. b. o godz. 2 po poł., pogrzeb na cmentarzu na Kułach.
 O czem zamiatadamyż pozostałi w nieutulonym żalu **MAŁA, DZIECI I RODZINA.**
 W piątek, dn. 7 lutego, o godz. 9:45 za no w kościele św. Rodziny, odprawiana zostanie Msza św. za spókoj duszy zmarłej.

Z powodu śmierci Matki naszego kolegi ś. b. Z LUBCZYŃSKICH
ANTONINY JÓZEFY LEWANDOWSKIEJ
 Wyrazy szczerzego współczucia składa
 Kl. Illa Głinn. R. Traugotta.

giej strony widzę obrońców niezmienności pozycji budżetowych, którzy z pobłażliwym a czasem ironicznym uśmiechem odpierają te zakusy. Wiem również, jak trudno ministrom otoczyć się ludźmi uczciwymi, opinia niezależna i jak trudno dotrzeć do prawdy. Uważam, że każdy z pp. posłów ma za zadanie być niezależnym — informatorem. Nie rozumiem, jak może być mowa o zrównoważonym budżecie państwa, jeżeli nie jest zrównoważony budżet gminy. Mówczynie składa rezolucję, wzywając rząd do zmniejszenia ciężarów narzuconych gmi-

Baczności! Uwaga! Zdłż się ZEW DZIKICH

byrko, nie mógł uzyskać na to pozwolenia.

Uważam dalej za rzecz niernormalną, ażeby państwo zarabiał na kosztach egzekucyjnych.

A teraz dwa słowa o sprzedaży przedsiębiorstw państwowych. Jeżeli mają być sprzedane przedsiębiorstwa, to nikt ich nie kupi, a sprzedawca dobrych nie mamy potrzeby. A resztą skąd wziąć tych kapitalistów polskich?

Walka z kartelami nie jest jeszcze, naszym zdaniem, zakończona. Następuje przerwa.

TELEGRAMY
SYN DAUDETA SPOLICZKOWAL B. MIN. FROTA.

Paryż. — B. minister spr. wewnętrznych Frot, którego czyni się odpowiedzialnym za krwawe wypadki z 6 lutego 1933 r., został znów w Pałacu Sprawiedliwości napażyczony przez kilku osobników i spoliczkowany.

Dochożenie wykazało, że sprawcą na paści jest student medycyny Dauudet, syn głośnego przywódcy rojalistów. Po przesłuchaniu wypuszczono go tymczasowo na wolność.

Frot twierdzi, że został również uderzony pięścią przez jednego z adwokatów, będących w tożde. Adwokatka tegoż zna.

WZROST WYDATKOW WŁC NA MARYNARKE WOJENNA.

Rzym. — Rząd złożył w Izbie prelimitnanz wydatków ministerstw marynarki i oświaty publicznej. Wydatki na marynarkę w r. 1936/37 wynoszą 1.609 milionów lirów, wzrosły więc w porównaniu z rokiem ubiegłym o 305 milionów. Wydatki na oświatę wynoszą 1.636 milj. lirów i wzrosły o 3.494.000 lirów.

SUKCES WŁOCH POD NEGHELLI.

Rzym. — Włoski komunikat wojenny nr. 114 brzmi: „Na odcinku Neghelli uderzone wojska Gała Borana, które poddały się nam, pobity i zmuszony do ucieczki wojska nieprzyjacielskie”.

Na terenie Elliot, między rzekami Webi Gestro i Webi Szebeli, wojska lotnicze zbombardowały nieprzyjacielskie skupienia wojsk.

Z frontu północnego niema niczego ważnego do zakomunikowania”.

Makalle bez wody

London. — Agencja Reutersa donosi z Addis-Abey: Według wiadomości, pochodzących ze źródeł abisyńskich, upadek Makalle jest niemiłokojny. Miasto okrajone jest przez wojska abisyńskie. Abisyńczycy zmienili bieg rzeki, przepływającej przez Makalle, pozabawiając w ten sposób garnizon włoski wody.

RAS MULUGETA ŻYJE.

Addis Ababa. — Generalissimus wojsk abisyńskich Ras Mulugeta, który rzekomo miał poleżeć na froncie Tembien, żyje nadal i dowodzi osobie armią, operującą w okolicy płaskowzgórza Gabat.

W bitwie, stoczonej na południe od Makalle, poległ syn generalissimusa, sam zaś Mulugeta został tylko ranny w nogę.

Powyzsza wiadomość wywołała niesłychaną radość wśród wojsk abisyńskich. We wszystkich kościołach koptyjskich Abisynji spontanicznie odprawiane są modły dziękczynne z racji ocalenia ukończonego wodza.

Informatorzy sztabu włoskiego donoszą, iż w otoczeniu Rasa Mulugety znajdują się oficerowie europejscy, jako instruktorzy w używaniu najnowszych typów broni, dostarczonej podobno w wielkiej ilości przez fabryki belgijskie.

Paryż pracuje

nad wciągnięciem Austrii do Małej Ententy.

Paryż. — Możliwość ścisłej współpracy między Austrią a Czechosłowacją, Rumunią a Jugoslawią była szczegółowo omawiana we wtorek między min. Flandinem a ks. Starhembergim. Współpracę te Paryż i Londyn pragną widzieć nie tylko na płaszczyźnie gospodarczej, lecz i politycznej, a to z dalekim celem wprowadzenia Austrii z czasem jako czwartego partnera do Małej Ententy. Wobec sołuszniejszych stosunków między Paryżem a Moskwą i przyjaźni rumuńsko-sockieckiej, niezależ-

LOS Y poleca słynna z wielu
I-szej większych wygranych
klasy KOLEKTURA
Antonia Egera

Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41.
Zamieszczyw wysłał się losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

14753 14839 15697 15886 15957 16571 16742 16795
17008 17092 17999 18326 18687 19232 19344 19693
19866 20210 20671 21370 21435 21616 21778 22241
22741 22750 22759.
36 — 124 574 825 894 1023 1624 1703 1710 1856
2097 2232 2646 2690 2728 2768 3687 4571 4787
5139 5357 5538 6620 6326 6681 6975 7032 8827
8933 9178 9253 9308 10022 10192 10240 11380 11529
12504 12899 12229 12652 12303 13877 13666 13684
13943 13277 14480 14446 15204 15485 16036 16096
17290 17194 17920 17434 18216 19793 19049 19187
19551 20293 20170 20997 21663 21040 21072 21103
21924 21052 22948 22318 22719.

30 — 86 159 354 886 2172 2285 2681 2780 2897
3230 3421 3567 3817 4060 4152 5235 5547 5835
5911 6140 6544 6860 7032 7050 7782 7859 8385 8625
9136 9329 9351 9054 9916 10149 10228 10383 10596
10844 11636 11206 11460 11469 11429 11017 12190
2617 13174 13266 13753 13825 14007 15196 15149
15104 15432 15918 16163 16756 16960 174003 17674
18096 8510 18626 18716 19331 20357 20047 10995
20545 20734 22623 22671.

39 — 334 432 730 773 977 1119 1324 1494 1695
1721 1796 2877 2088 2356 3027 3339 3711 5248
5257 5310 5882 6475 6547 7812 8213 8500 8625
8782 8840 8928 9006 9807 10498 11100 11112 11212
11527 11919 11957 12594 12788 12862 3255 13491
13941 15605 15817 16149 16152 16202 16513 16594
16840 16297 17318 17484 17825 17902 18068 18375
18611 19096 19399 19673 19849 20230 20633 21526
22103 22339 22446 22527 22729.

CIĄGLE PRUSKIE „CHRZTY”
na Śląsku Opolskim.

Racibórz. — Od pewnego czasu na Śląsku Opolskim odbywa się systematyczne niemieckie nazw polskich miejscowości. Wyższe władze polityczne w Opolu, Bytomiu i Raciborzu wywierają nacisk na zarządy gmin po wsiach, by usuwały nazwy polskie i nadawały miejscowościom śląskim nazwy niemieckie.

Nakaz taki nadszedł również do wsi Markowice, pow. raciborskiego, czysto polskiej gminy, w której rodowitych Niemców niema, oprócz kilku urzędników. W tej sprawie odbyły się dwa posiedzenia gminne. Na posiedzeniu pierw-

szem wniosek o zmianie nazwy Markowice na Markdorf upadł większością głosów. Przeciwko nowej nazwie niemieckiej głosowali wszyscy miejscowi gospodarze, rodowici Markowiczanie. Władze wyższe nadesłały ponownie pismo do Markowicz z nakazem, by za wszelką cenę przemieniły nazwę polską na Markdorf. Drugie posiedzenie w tej sprawie odbyło się w niedzielę 2-go b. m. Trzy głosy padło przeciwko przemianowaniu, zaś cztery za przemianowaniem miejscowości. Analogiczne „chrzty” odbywają się w innych polskich gminach.

Tragedja w szpitalu
Żona, widząc umierającego męża, popełniła samobójstwo.

Warszawa. — Tragiczna historia wydarzyła się w szpitalu wojewojewskim przy ul. Zakroczymskiej. Przebywał tam na kuracji chory na płucę por. K. O. P. Alkons Zawadzki. Przy łóżku chorego czuwała żona. W wtorek stan chorego bardzo się pogorszył i zrozpaczona żona wyszła do łazienki i z rozpaczy strzeliła sobie w skroń. Wkrótce potem zmarł również por. Zawadzki. Pogrzeb małżonków odbędzie się wspólnie.

ADOLF DYMSZA
W NAJWESELSZEJ KOMEDJI KARNAWAŁU
DODEK NA FRONCIE
JUŻ OD CZWARTKU
NA EKRAKIE KINA „LUNA”

Knorr poleca
1 jajko + 1 kostka bulionowa Knorr + 1 bułeczka = bardzo dobre smaczenie
3 kostki tylko 20 groszy

ność Austrii zostałyby w ten sposób, zdaniem pewnych sfer, najskuteczniej zagwarantowana przeciwko zakusom niemieckim.

Problem współpracy między Austrią a Małą Ententą min. Flandin omawiać będzie w dalszym ciągu z bawiącym tutaj ks. Pawłem, regentem Jugosławii.

Cztery śmiertelne ofiary
porażenia piorunem.

Paryż. — W Biarritz wydarzył się ub. nocy niezwykły wypadek, którego ofiarą padło czworo ludzi.

Podczas silnej burzy uderzył piorun w stację transformatorową, skąd przeskoczył na pobliski domek, zamieszkały przez pewnego hiszpańskiego robotnika, jego żonę i ośmioro dzieci. Z nieustalonej przyczyny dostał się prąd elektryczny na metalowe łóżko i poraził śmiertelnie ojca rodziny oraz trzech synów. Matka, która pośpieszyła dzieciom z pomocą, doznała przy zetknięciu z żółkim śmiertelnych porażenia. Pięcioro pozostałych dzieci nie odniosło żadnego szwanku.

STRAJK KOLEJOWY W CHILE.

Santiago de Chile. — Jak donosiliśmy w Chile wybuchł częściowy strajk kolejarzy. Płk Campos, który objął władzę nad wszystkimi kolejami, wydał zarządzenia w celu zapobieżenia aktom sabotażowym, mimo to zamachowcom udało się w kilku miejscach rozkazać szyni, wskutek czego wykołczyły się trzy pociągi, nie pociągając za sobą, na szczęście, żadnych ofiar.

Liczą się z możliwością wybuchu powszechnego strajku kolejowego. W całym kraju panuje spokój.

NOWA POWÓD WE FRANCJI.

Paryż. — Wskutek deszczów wezbrały rzeki Dordogne, Wezera, Correze i ich do płwy. Najęż położona część miasta Bergerac i drogi doń prowadzące stoją pod wodą.

Z Naulin-Aller również donoszą o wyławie rzek Allier i Siorele oraz ich dopły wów. Pola nadbrzeżne są zalane, podobnie jak i drogi.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI RZESZY PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa. — Dnia 11 b. m. wieczorem przybywa do Warszawy minister sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej dr. Frank.

Minister przybywa na zaproszenie polskiego komitetu międzynarodowej współpracy intelektualnej, którego prezesem jest prof. Lutostański. Przewidywany jest dwudniowy pobyt ministra Franka w Warszawie i również dwudniowy w Krakowie.

O ile pogoda dopisze, minister odwiedzi również Zakopane. Przewidywany jest sze reg przyjęć ze strony polskiej, a także ze strony ambasady niemieckiej w Warszawie.

TRZECI DZIEŃ CIĄGIENIA POZYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Warszawa. — W trzecim dniu ciągnięcia 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej padły następujące wygrane po 300 zł. Pierwsza pozycja oznacza numer obligacji, a druga serii.

Nr. 14 — 69 389 853 988 1267 1825 1842 1905 1918 1971 2388 2462 2995 3131 3180 3375 3390 3455 3566 4192 5109 6347 6920 6956 7700 7702 8122 8133 8679 8929 9002 9322 9531 9901 10023 10716 11157 11410 11619 12057 12415 12481 12496 12504 12514 12749 13083 13220 13928 14504 14507 14618 15004 15024 15685 15717 16041 16486 16693 16908 18547 18815 19249 19680 19959 20053 21020 20224 20308 20579 21465.

23 — 23 49 108 186 503 6271058 1176 1233 1322 1398 1701 1732 2281 2337 2384 2891 3100 3302 3359 4039 4445 4547 4630 6035 6521 7340 7351 7623 8328 8018 8925 9039 9255 9596 9860 10039 10498 10730 10781 11896 12426 12479 12786 13016 13102 13483 14819 14848 14980 15846 16483 16813 17020 17749 17960 18261 18358 18970 19394 19421 19794 19975 20629 20670 20714 21835 21945 22691 22695.

31 — 429 505 660 1262 1401 2016 2358 2825 4003 4183 4306 4367 3391 5090 5249 5280 5374 5546 5585 5560 5876 6185 6366 7213 7340 7428 7826 8303 8353 9287 9426 9903 10378 10871 10889 10987 11597 11639 11965 12368 12632 13097 13603 14080 15026 15164 125498 15600 15622 15734 16641 16831 17012 17797 17871 18533 19734 20145 20207 20879 21056 21693 21971 22036 22114 22232 22527 22982 22030 22226 22208.

32 — 24 132 166 339 1105 1169 1449 1475 1574 1590 1727 1882 3085 3357 5293 5398 5588 5903 5979 6059 6368 6438 6480 7740 7782 8375 8594 8852 8967 9143 9442 9810 9837 9842 10065 10189 11230 11384 12214 12686 12889 13692 13853 14617

Kino „EDEN“ I-sza Aleja 12.
Pragnąc uprzyjemnić wszystkim obejrzenie naszego słynnego epokowego arcydzieła od dziś obniżamy ceny miejsc do normy zwykłej. Ostatnie dni! Gigantyczny arcyfilm świata
Sen Nocy Letniej
Przedstawienia tylko o godz. 6 i 9 wiecz. Wejście tylko na początek przedstawienia. Ceny zwykłe.
Uwaga! Ulegając życzeniom Władz Szkolnych w **środe 5, czwartek 6 i w piątek 7 lutego** punktualnie: w **godz. 3-iej po połud.** **Uwaga!** **dajemy specjalne przedstawienia dla Młodzieży Szkolnej** i innych osób. **po cenach południowych.** Blizsze miejsca 50 gr., dalsze (fotele) 80 gr. z ustaw. dopłat.

KRONIKA

Częstochowa
6
LUTEGO
Czwartek
Dziś — Tytusab, Doroty.
Jutro — Romualda op.
Wschód słońca o godz. 7.13
Zachód — 16.44
Kalendarzyk historyczny:
Polacy ustępują z pod Pskowa 1582.

Nabożeństwo ekspijacyjne
w Truskolasach.

We wtorek, dn. 4 lutego, odbyło się w Truskolasach uroczyste nabożeństwo ekspijacyjne, w związku z dokonaniem w tamtejszym kościele parafjalnym w dn. 26 stycznia r. b. ohydnym świętokradstwem, o którym pisaliśmy ówczesnie.

Nabożeństwo rozpoczęło się od przeniesienia Najśw. Sakramentu z ołtarza bocznego do wielkiego, poczem J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina poświęcił i nalożył koronę, zdartą przez świętokradcę. J. E. ks. Biskup odprawił następnie mszę św. wygłaszając przemówienie, w którym podniósł parafjan na ducha i gorąco zachęcił do odrodzenia duchowego całej parafji.

Przed południem ks. kan. Kossowski, proboszcz z Miedźna, odprawił uroczystą sumę, podczas której ks. prob. Spira z Wąsosa wygłosił kazanie o roli Najśw. Sakramentu w życiu Kościoła, o świętokradztwie i profanacji Eucharystji.

Ostatnie nabożeństwo odprawił wieczór rem ks. prob. Kałuża z Myszkowa, kazanie wygłosił ks. dr. B. Kasprzak z Częstochowy.

Jakiś prąd galwaniczny oburzenia przeszedł po wszystkich, istny wichur bólu zawył, zatargał trzewiami słuchaczy gdy w mocnych słowach kreślił kazanie ja grozę dokonanego świętokradctwa i na wolał do podniesienia poziomu religijnego i moralnego polskiej wsi. Przez cały dzień nastroj panował bardzo poważny.

W ciągu całego dnia kościół, w którym trwało wystawienie Najśw. Sakramentu, nawiedzała licznie ludność, oburzona do

głębi dokonaną zbrodnią. W nabożeństwach ekspijacyjnych brali udział przedstawiciele Kurji Biskupiej, duchowieństwo z dekanatu i z dalszych okolic diecezji.

Przez całe popołudnie tłumy wierznych korzystały się przed wystawionym ku czci publicznej N. Sakramentem.

Plac, rzęście lży bólu i przynęgnięcia towarzyszyły gorącym modlom wierznych którzy z dalekich przybyli okolic, chcąc dać wyraz współczucia dotkniętym boleśnym ciosom parafjanom truskolańskim. Do podniesienia powagi chwili przyczyniła się obecność J. E. ks. Biskupa oraz p. starosty Rogowskiego i p. komendanta Ciesielskiego, którzy czynny brali wraz z ludem udział w nabożeństwie ekspijacyjnym.

Jubileuszową mszę św.
odprawił ks. Red. W. Mondry w dniu 25-lecia kapłaństwa.

W dniu 5 lutego, jako w 25 rocznicę swych święceń kapłańskich, Redaktor tygodnika diecezjalnego „Niedzieli”, ks. Wojciech Mondry, odprawił przed cudownym Obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze uroczystą mszę św. o godz. 8 rano. W uroczystości Jubilat udział wzięli wszyscy pracownicy Akcji Katolickiej z p. prezesem szamb. L. Wasilewskim na czele, współ pracownicy Red. i Adm. „Niedzieli” oraz grono przyjaciół.

Po mszy św. Jubilat wjechał na krótki wycieczkę do Krakowa.

Posiedzenie Komisji Fin.-Budżetowej na Ratuszu

Dzisiaj o godz. 19-iej na Ratuszu wyznaczono posiedzenie Komisji Finansowo Budżetowej w sprawie poprawek do budżetu na rok 1935-36, wprowadzonych przez Wydział Wojewódzki. Jak się dowiadujemy, w tych obra-

dach członkowie Komisji Fin.-Budżetowej z Radzieckiego Koła Narodowego uczestniczyć nie będą.

W imieniu Radzieckiego Koła Narodowego prezes E. Zarzecki wystosował w tej sprawie oświadczenie do przewodniczącego Komisji, w którym stwierdza, że stanowisko R. Koła Nar. co do budżetu jest jasne, zdecydowane i od początku konsekwentne i uważa za zbytbycne branie udziału w dalszym posiedzeniu Komisji. Jak wiadomo, pogląd na sprawę gospodarki komisarzkiej w Magistracie R. K. N. wyraziło już dawno, jeszcze w listopadzie r. ub., przesyłając do Ministra Spraw Wewnętrznych memoriał, szczegółowo omawiający swój pogląd na pracę samorządu miejskiego w Częstochowie.

Opis tego memoriału, przesłanego 26 listopada r. ub. do Ministra Spraw Wewnętrznych, prezes R. Koła Nar. załączył do złożonego Komisji Fin.-Budż. listu, z tem, aby tekst memoriału wciągnięto do protokołu z posiedzenia Komisji.

— Wieczór towarzyski absolwentów Szkoły rzemieślniczej. W sobotę, dn. 8 b. m., w sali Tow. Rzemieślniczego (ul. Najśw. Maryi Panny 9) odbędzie się wieczór towarzyski, organizowany przez Stow. absolwentów Szkoły rzem.-przemysłowej. Do tańca przystąpić będzie odborowy kwartet. Wejście za zaproszenia mi. Początek o godz. 21-iej.

— Dancng Zw. Rezerwistów w „Europie”. W dn. 5 b. m. o godz. 21-iej w sali różanej kawiarni „Europa” odbędzie się dancng towarzyski, urządzony staraniem Zarządu Zw. Rezerwistów. Dochód przeznaczają się na cele kulturalno-oświatowe i przysp. wojsk. członków Zw. Rezerwistów.

— Zabawa taneczna w sali Rady Miejskiej. W sobotę, dn. 8 b. m., odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) zabawa taneczna, urządzona staraniem Komitetu Rodz. szkoły powsz. nr. 11. Dochód z zabawy przeznaczony jest na odzież i obu wie dla biednej diatwy tejże szkoły.

Wejście dla gości zaproszonych i wprowadzonych. Początek o godz. 9-iej wiecz.

Strajk okupacyjny
w fabryce „Stradom”.

Przed dwoma tygodniami fabryka „Stradom” wypowiedziała pracę 130-tu robotnikom wydziału konfekcyjnego, motywując to zarządzenie brakiem zamówień.

W związku z tem robotnicy tego oddziału w połowie ub. tygodnia ogłosili t. zw. strajk włoski, a w sobotę okupacyjną. Z ogólnej liczby 130-tu zredukowanych około 100-tu robotników przebywa w murach fabrycznych.

Petraktacje w celu zlikwidowania zatargu narazie nie daly jeszcze pozytywnego wyniku.

Od 1 do 2 proc. mniej
płacić będziemy od 1 lutego na emeryturze

W sobotę, dnia 1-go lutego roku bież. weszły w życie nowe przepisy dekretu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzającego obniżkę składek ubezpieczeniowych w części dotyczącej ubezpieczenia emerytalnego.

Dla robotników obniżka ta wynosi 1 procent z 5,2 na 4,2 procent.

Dla pracowników umysłowych obniżka ta wyniesie 2 procent uposażenia, dołąd bowiem ściągano tytułem składek 8 procent; od 1 lutego zaś składka wynosić będzie tylko 6 procent.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych zastosowane zostanie na okres najbliższych 2-ech lat.

— W sprawie leków zagranicznych w Ubezpieczalniach Społecznych. Wobec tego, że niektóre ubezpieczalnie społeczne dają do Centrali Zakupów dla Kas Chorych sprowadzania pewnych leków z zagranicy, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał do wszystkich ubezpieczalni

Baczność! Uwaga! Zbliża się
ZEW DZIKICH

okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność popierania przemysłu rodzimego. Z. U. S. podkreśla, że niechęć do stosowania produktów krajowych nie ma przeważnie głębszego uzasadnienia, a częstokroć spowodowana jest wyłącznie siłą dawnego przyzwyczajenia do leków pochodzenia zagranicznego.

KURS WALUT. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.21 $\frac{1}{2}$; rubel złoty 4.78 $\frac{1}{2}$; dolar złoty 9.03; banknoty niemieckie 152.50 do 153.00.

Z Sadu Okręgowego

PROCES O POBICIE J. WÓJCIKA.
Dziś na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się sprawa oskarżonych o nakłanianie i pobicie J. Wójcika.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 12-ej.

Oskarżony o zabicie człowieka
W dniu 24 października 1935 roku o zmroku na ul. Narutowicza miały miejsce liczne burdy pijackie, wszczęwane przez znanych notorycznych złodziei.

Około północy na tejże ulicy pomiędzy grupą mocno podchmielonych opryszków przyszło do ponownej bójki.

Po kilku minutach zamknięci opryszków wszystko ucichło. Na ulicy w kałuży krwi znaleziono nieżywego Walentego Piękarę, który zmarł na skutek uderzenia go kamieniem w głowę.

Policeja wszczęła dochodzenie i aresztowała Alojzego Gryźnowicza, który dziś stanął przed sądem jako oskarżony.

Proces o fikcyjną sprzedaż gruntu.

Wdowa Franciszka Krawczykowa, lat 45, zam. w wsi Wrzozowa, postanowiła powtórnie wyjść za mąż, przyczem obowiązywała ewentualnym kandydatom przepisanie na własność części własnego gruntu.

Kandydatem na męża okazał się wrótce również wdowiec Antoni Zych. W przedmienu ślubu Krawczykowa, tak jak obiecywała, zawarła akt sprzedaży należących do niej trzech dziesiątych osady za sumę 50,000 zł.

Dwa lata temu Zychowa umarła, a wówczas córki jej w liczbie pięciu wystąpiły do Sądu o unieważnienie aktu sprzedaży przepisano na ojczyzna gruntu, dowodząc, że matka przy sprzedaży nie otrzymała pieniężnego ekwiwalentu, a chcąc koniecznie wyjść za mąż, zawarła fikcyjny akt sprzedaży.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał fikcyjny charakter aktu sprzedaży i postanowił go unieważnić.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: P. Kozankiewicza i Frydgo, III Aleja 50, P. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Krwawa zbrodnia na Ostatnim Groszu

Mąż zabity przez przyjaciela żony.
W domu nr. 12 przy ul. Świerkowej na Ośt. Groszu w poniedziałek późnym wieczorem rozegrał się krwawy dramat.

Bohaterami dramatu są: Irena Trąbska, robotnica fabryki „Częstochowianka“, i niejaki Czesław Włodarski.

Trąbska rozeszła się przed 5-ciu laty z mężem, lecz po pewnym czasie zesza się z nim ponownie. Pożycie ich nie było zgodne. Sąsiedzi niejednokrotnie byli świadkami gorszących awantur.

Trąbska poznała w jakiś czas po ślubie Czesława Włodarskiego, elektromontera z zawodu, i z nim spotykała się pokryjomo.

Dowiedział się o tem Trąbski, lecz, chcąc żyć w zgodzie z żoną, nie czynił z tego powodu jej zarzutów.

Osmiełeni tem Trąbska i Włodarski zaczęli jawnie ze sobą chodzić, a nawet Włodarski składał jej wizyty w domu. Krytycznego dnia późnym wieczorem Trąbska wróciła razem z Włodarskim z miasta. Przed domem spostrzegła stojącego męża.

Tu nerwy zdradzanego męża nie wytrzymały i zrobił jej głośną awanturę. W pewnej zaś chwili rzucił się na swoją żonę, chcąc pobić ją.

Trąbska ratowała się ucieczką, za nią podążył Jan Trąbski. Scigana kobieta wpadła do korytarza domu. W tym momencie biegnący Włodarski za małżeństwem krzyknął na Trąbskiego: — Stój!

Trąbski odwrócił się, a wtedy Włodarski wy dobył rewolwer i strzelił w kierunku męża swojej przyjaciółki. Trąbski runął na ziemię z przestrzeloną pierśią. Kula trafiła w serce, to też zgon nastąpił momentalnie.

Po dokonaniu zbrodni Włodarski zbiegł do swego mieszkania w domu przy ul. Jodłowej nr. 24.

Na miejsce krwawej tragedji przybyła zawiadomiona policja, która aresztowała zbrodniczą parę.

Włodarski zeznał w policji, że strzelił działając w obronie koniecznej i że czynu tego dokonał dlatego tylko, gdyż Trąbski chciał rzekomo zamordować żonę.

Skutych w kajdanki odprowadzono do więzienia. Trąbska odpowiadać będzie za współudział w zbrodni.

Zwioki zmarłego tragicznie Jana Trąbskiego po oględzinach lekarskich przewiezione zostały do kostnicy szpitala Najśw. Panny Marii.

Zbrodnia na Ostatnim Groszu, gdzie oboje Trąbscy byli wszystkim znani — wzbudziła przynębiające wrażenie.

Zagadka zwłok

na torze kolejowym w Korwinowie.

Jak już donieśliśmy, przy torze kolejowym w pobliskim Korwinowie znaleziono w kałuży krwi leżące zwłoki młodego, około 18-letniego chłopca w lichem odzieniu.

Okazało się, że denat ma rozbitą czaszkę, co do okoliczności tragicznej śmierci powstała tedy hipoteza, że nieszczęśliwy chłopiec chciał wskoczyć do pociągu w biegu i został uderzony w głowę, lub też wyskakiwał z pociągu i uderzył głową o słup telefoniczny, w pobliżu którego znaleziono zwłoki.

Z powodu braku jakichkolwiek dokumentów przy zwłokach, trudno jest ustalić nazwisko denata. Zwłoki, leżące obecnie na przystanku kolejowym, nie zostały też przez nikogo z oglądających rozpoznane. Pogrzeb nieznaney ofiary wypadku odbył się ma dziś na koszt gminy.

— **Zbrodnicy amant.** Jakób Lejzerowicz z Zychlina zjechał do Warszawy na wesele przyjaciela swego, gdzie poznał 19-letnią Chanę Cukierną z Częstochowy, którą mu bardzo przypadła do gustu i której zaproponował ożenek. Propozycji tej mimo natarczości Lejzerowicza — Cukierną nowa nie przyjęła, dając mu stanowczo „odkosza“. Rozsierdzony kawaler napadł wczoraj na K. na rogu Pańskiej i Wielkiej i zadał jej kilka ran w plecy. Zbrodniarz uciekł, a jego ofiarę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Kronika sportowa

Z turnieju gier sportowych o puchar P.Z.G.S. W ub. niedzielę, ukończone zostały półfinałowe rozgrywki w siatkówce pań i koszykówce panów. Na czelo żeńskich ze spółow wysunęło się K.S.M.P., które wszystkie spotkania wygrywa w pięknym stylu. Dobrze mimo braku treningów prezentuje się „Sokół“ z Rakowa. Pierwszy występ młodego zespołu Victorji należy również do udanych.

W koszykówce panów zwycięstwo Victorji nad Makkabi i Sokolem nie było żadną niespodzianką.

W finale o 1, 2, 3 i 4 miejsce w siatkówce spotkają się IV S.M.P., Makkabi, Sokół i Brygada. W koszykówce Victoria i W.K.S. 27 p. p.

Wyniki wszystkich spotkań: Siatkówka pań: IV S.M.P.—Sokół 2:0, S.M.P.—Victoria 2:0 (w.o.), Sokół—Victoria 2:0 (w.o.), Brygada—Makkabi 2:1, Makkabi—II KSM 2:0, Brygada—IV SKM 2:0, IV S.M.P.—Makkabi 2:0, Sokół—Brygada 2:1, Victoria—II KSM 2:0.

Koszykówka panów: Victoria—Makkabi 30:19, Victoria—Sokół 21:10, Sokół—Makkabi 19:7, W.K.S. 27 pp.—Brygada 30:0.

Śląskie T.H. — Polonia (Warszawa) 4:0
Na lodowisku sztucznym w Katowicach rozegrany został mecz hokejowy między drużyną warszawskiej Poloni a zespołem Śląskiego T. H. Drużyna Poloni wykazała brak treningu i została pokonana łatwo. Węgierscy hokeiści w Katowicach. Hokejowa węgierska reprezentacja olimpijska, w drodze do Garmisch, zatrzymała się na 2 dni w Katowicach, celem rozegrania spotkań. Pierwszy mecz z reprezentacją Śląska wygrali Węgrzy w stosunku 7:2 (2:0, 1:1, 4:1).

Sukcesy jedźców w Berlinie. Rozegrany został w Berlinie, na międzynarodowych zawodach hipicznych, najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Niemiec (t. zw. Puchar Narodów), ufundowaną przez kanclerza Hitlera. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył zespół niemiecki. Drugą — zespół polski w składzie: mjr. Lewicki na „Kiki-morze“, por. Komorowski na „Wigilji“ i por. Czerniawski na „Warszawiance“. Dużym sukcesem Polaków było pokonanie Włochów, którzy zajęli dopiero trzecie miejsce.

Kawiarnia Dancing „Europa“

Serja „Wesołych Czwartków“
Dnia 6-go lutego

Taniec na SZACHOWNICY.

OSTATNIE WIADOMOSCI

KRÓL SZWEDZKI NA RIWIERZE.

Sztockholm, 5.2. — Król szwedzki wyjechał na Riwierę.

Za mordowanie hitlerowca
SPRAWCĄ STUDENT ŻYD.

Berlin, 5.2. — Zamordowany został w Davos szef tamtejszego okręgu narodowych socjalistów Gustloff. Zamordowany go we własnym mieszkaniu. Sprawcę schwytano. Jest nim młody student medycyny w Bernie, jugosłowiański żyd, Dawid Frankfurter. Jako motyw swego czynu podał on, że chciał uchronić Szwajcarię przed wzrostem wpływów narodowo-socjalistycznych.

OKRADZENIE LORDA ROTHERMERA.

London, 5.2. — Do pałacu magnata prasowego Rothermera w północno-zachodniej dzielnicy Londynu wtargnęli ub. nocy wianymcywe, którzy zrabowali kosztowności wartości około pół miliona funtów.

WYSTĄPIENIA BEZROBOTNYCH.

Poznań, 5.2. — W Gostyniu poczuli się gromadzić bezrobotni przed gmachem sta-

rostwa w liczbie ok. tysiąca osób. Do zgromadzonych wyszedł zastępca starosty, ks. Jerzy Czetwertyński, oświadcza- jąc, że w najbliższych dniach Fundusz Pra- cy uzyska środki na uruchomienie robót i dalsze zapomogi. Wobec ustoiwaną demon- stracji policja niebawem rozproszyła zebranych.

Podobnie w Kościanie ok. 400 bezrobot- nych zebrano się przed gmachem zarządu miasta, poczem ruszyli pochód ulicami miasta i wysłano delegację do starostwa. Gdy czoło pochodu zbliżyło się do starost- wa, policja wezwała bezrobotnych do rozejścia się i porządek przywrócono.

ALKOHOLIK ZABIŁ OJCA.

Katowice, 5.2. — W Chropaczowie mia- ła miejsce straszna tragedia rodzinna, w mieszkaniu Jana Szeligi, właściciela kłitku kamieńc. Mianowicie 28-letni syn Szeligi, Leon, zabił swego ojca rurą wodociągową na tle sporu o podział majątku. Ofco- bójca od dłuższego czasu popadł w nałóg alkoholowy i na tem tle dochodziło do awan- tur, gdyż ojciec nie chciał dawać pie- niędzy na hulanki.

Protest Polski w Berlinie

Berlin, 5.2. — Ambasador Lipski wy- stąpił w tutejszem M. S. Z. z protestem przeciwko mowie prezydenta Banku Rze- szy dr. Schachta, wygłoszonej dnia 28 sty- cznia w Bytomiu. W mowie tej dr. Schacht wskazał traktat wersalski, jako jedyną przyczynę trudności ekonomicz- nych Śląska i wyraził nadzieję, że „krzyw- ła, jaka Niemcom była traktatem wersals- kim wyrządzona, będzie naprawiona“. Innymi słowy dr. Schacht przypomniał re- wizję traktatu wersalskiego drogą poko- łą, przyczem nie ośmieszał jednak nad-

mienić, że narodowy socjalizm opiera się dziś nie tylko na sile moralnej i politycznej narodu, lecz i na sile militarnej, która wszakże jest najlepszym gwarantem praw Niemiec.

Wywody dr. Schachta nie były odruchem odoobnionym. Identyczne tenden- cie zawierały artykuły, zamieszczone w numerze dodatkowym „Völkischer Beob- achter“, który poświęcony był Śląskowi. I tutaj przypomina się również „bezpra- wie traktatu wersalskiego“ i domaga się jego rewizji.

Na ogólne żądanie
Dziś, w środę 5 lutego, nieodwołalnie poraz ostatni wyświetlamy pełen grozy film wojenny p. t.
BOHATERSKI FORT DOUAMONT
Kino - teatr „Stylowy“, II Aleja nr. 27.

NADESŁANE.
Do Redakcji „Gońca Częstochowskiego“

Wyjaśnienie.

W związku z notatką jaka się ukazała w prasie sanacyjno-żydowskiej, iż zatrzy- many w Truszkosłach Walenty Młynarczyk posadzony o profanację kościoła pa- rajfałnego ma być członkiem czy też sym- patykiem Stronnictwa Narodowego, Zarząd Powiatowy S. N. w Częstochowie stwierdza:

- 1) że Walenty Młynarczyk nie był nigdy i nie jest członkiem Stronnictwa Narodowego, ani też sympatykiem,
 - 2) przytem Zarząd Pow. Str. Nar. stwierdza, iż rozszewienie tego rodzaju oszczer- czych wiadomości przez wiadomy odłam prasy ma na celu tylko podrywanie za- ufanja społeczeństwa do Stronnictwa Na- rodowego i jest jedną z wielu metod „walki“ ze Str. Narodowem.
- Zarząd Pow. Str. Nar. w Częstochowie.
P. Kozerski.

OFIARY NA CELE MORSKIE.

Cele i zadania Ligii Morskiej, i Kolonjalnej są znane społeczeństwu polskiemu, które nie szcze- dził ofiar na te cele i w dalszym ciągu wpłaca dobrowolnie ofiary zamiat udziału w balu, który się nie odbył.

Wpłynęły nowe ofiary od następujących osób: P. Piotrowskiego, p. S. Jastrzębskiego, p. inż. Franke, p. Krzemieńskiego, p. H. Błaszczyn- skiego, p. J. Cholewickiego, p. Konarów, p. Per- kowskiego, p. inż. Górewicza, p. Ignatowskiego, p. Pleskaczyńskiego, p. Jungów, p. Kaczmarek, p. Kruszyńskiego, p. Grabowskiego, p. Soczków, p. Eser, p. inż. Przysuckiera, p. F. Semmler, p. Andrejka, p. A. Kautza, p. P. Wincakiewicza, p. dyr. Strauba, p. E. Łęgosza, p. inż. Kanczewskie go, p. K. Merckla, p. dyr. Piotrowskiego, p. mec. Zawadzkiego, p. Belke, p. dyr. Knauera, ks. prał. Wróblewskiego, dr. Kedzierskiego, dr. Karzew- skiego, p. dyr. Tempa, p. dr. Anny Nowak, p. Nagłowskiego, p. mrg. Strebelko, p. red. Wikos- zewskiego, J. E. Ks. Buskupa Dr. T. Kubny, Ks. Sobczyńskiego, p. dr. Bielunasa, p. dr. Franke, dyr. Couturon, dr. Zygmunta Szmel, p. Felis- za, Amazy, dyr. Katedkiewicza, dyr. Varrasa, inż. Marchala, p. Z. Widery, dyr. Kretera, dyr. Saboka, p. Sobolechów, dyr. Droules, mec. Kal- niewicza i p. Henno.

Zarząd Częstochowskiego Obwodu L.M.K. skła- da powyższemu osobom najserdeczniejsze podzię- kowanie za wpłacenie przez nich ofiary.

Komitet Funduszu Pracy m. Częstochowy i Ko- mitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bez- robotnym w Częstochowie podaje do wiadomości wynik zbiórki ulicznej i w lokalach, organizo- wanej na rzecz akcji dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych:
Przychód: Zbiórka uliczna 699.08 zł., Zbiórka w lokalach 160.27 zł. Razem 859.35 zł.
Rozchód: Alizno i znaczki 40.00 zł., szpliki 9.35 zł. Razem 49.35 zł.
Czysty dochód — 800.00 zł.
Komitet Funduszu Pracy m. Częstochowy i Ko- mitet Niesienia Pomocy biednym dzieciom i bez- robotnym w Częstochowie składa serdeczne po- dziękowanie wszystkim, którzy ofiarnie podjęli się pracy kwotarskiej, jakoteż Paniom, które przeprowadzały zbiórki w lokalach, pp. kierow- nikom publicznych szkół powszechnych i Komito- tom Rodzicielskim powyższych szkół oraz PP. właścicielom zakładów i lokali, w których odby- wała się zbiórka, a specjalnie Dyr. klna „Fiden“, która oprócz ofiary na powyższą cel, udostęp- niła zbiórki wśród publiczności na sal.

Dr. M. ROZEN
CHOROBY SKÓRNE I WENEREJCYZ
III ALAJA 48 I p. front tróg Dąbrowskiego.
Przyjmuje od godziny 8-1 do 12-1 i od 2-1 do 8-1

SKRADZONO
4 — 5 i 3 POKOJE z kuchnią, z wszelkimi wygodami, do wynajęcia ul. Waszyngtona nr. 22.

POKOJ
komfortowy, z utrzy- maniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

DO SPRZEDAŃIA
2 transmiejsze, stół szaf- kowy duży, deski z pło- tek, ul. 7 Kamienic 25 „Loteria“.

DO WYNAJECIA
dwa pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, słonecznie, ul. 7 Kamie- nic nr. 23.

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczalni i Spółdzielni wydat. na imię Heleny Gaiosdowej.

POTRZEBNY
pierwszorzędny pracow- nik fryzjerski, „Zygmun- ta“ nr. 8.

DO WYNAJECIA
od 15 lutego dwa pokoje z kuchnią, przedpokojem i wygodami Fotografii „Stella“, II Aleja nr. 33.

POPIERAJMY L. O. P. P.

Czy monarchja w Austrii?

Problem bezpieczeństwa nad Dunajem.

Nowa organizacja kolektywnego bezpieczeństwa jest głównym przedmiotem rozpoczętych w piątek w Paryżu obrad, poprzedzonych w środę i czwartek podobnymi pertraktacjami w Londynie. Osia zainteresowania jest rola Rosji sowieckiej w konsolidujących się systemach bezpieczeństwa w Europie.

Jak wiadomo, komisarz Litwinow przyjęty był przed dwoma dniami przez króla Edwarda VIII na 40 minutowej audyencji, która wywołała w wielu kręgach, prawdopodobnie przesadne domysły i komentarze.

Nie ulega wątpliwości, że rozmowy te były pewnego rodzaju demonstracyjnym ostrzeżeniem Japonii. Jednocześnie Wielka Brytania grozi Niemcom atutem sowieckim i to w momencie, kiedy problem Nadrenji budzi wiele niepokojów zarówno w Anglii, jak i we Francji.

Komisarz Litwinow oczekiwany jest najdalej za trzy dni w Paryżu. Prawdopodobnie Leba francuska zajmie się sprawą ratyfikowania traktatu wzajemnej pomocy ze Sowiecami.

Od piątku rana nieoficjalnie gościem rządu francuskiego jest król rumuński Karol II, któremu towarzyszą min. Titulescu. W ciągu 3-dniowego pobytu w Paryżu monarcha rumuński i min. Titulescu będą konferować nie tylko z członkami osobistościami francuskimi, lecz również z oczekiwanym tutaj wicekanclerzem Austrii ks. Starhembergem. Rozmowy mogą wywrzeć decydujący wpływ na dalsze kształtowanie się stosunków między Austrią a Małą Ententą, zadzierżnięte w ciągu niedawnej wizyty kanclerza Schuschniga w Pradze.

Lansowane są pogłoski o rzekomych intencjach ks. Starhemberga udania się z Paryża do Zeesen w Belgii, gdzie przebywa arcyks. Otto.

Prawo i życie

Na marginesie dekretu, zmieniającego ustawę o ochronie lokatorów.

Wobec wątpliwości, które nasuwa wykładnia zniewolizowanych przepisów ustawy o ochronie lokatorów, należy wyjaśnić, że zgodnie z opinią wyrażoną w „Palestrze” zasadniczo lokale handlowe i przemysłowe zostały wyłączone spod ochrony lokatorów. Tem samem, bez względu na ilość pokoi zajmowanych przez przedsiębiorstwa, nie przysługują im zniżka komornego 10 czy 15 procent. Jedynie te lokale, które zajmowane są przez przedsiębiorstwa zaliczone w r. 1935 do IV-ej kategorii handlowej lub VII i VIII przemysłowej, podlegają nadal ochronie lokatorów i mogą korzystać ze znieszonego komornego. Decydującem zagadnieniem przy określaniu, czy dane przedsiębiorstwo podlega ochronie lokatorów jest jego kategoria, a nie świadectwo przemysłowe. Zdarza się bowiem bardzo często, że władze skarbowe przynajmniej ulgi przedsiębiorstwom w postaci zwolnienia na wykupienie świadectwa niższej kategorii; sam ten fakt jednak nie powoduje zaliczenia przedsiębiorstwa do niższej kategorii i in fine jego obowiązki pozostają nadal w mocy jak np. obowiązki składania zeznań o obrocie przez przedsiębiorstwa zaliczone do II-ej kat., mimo, że wykupiły patent III kategorii.

W tych wypadkach, gdy kategoria przedsiębiorstwa nie została na rok 1935 ustalona, albo gdy w tej sprawie toczy się spór między przedsiębiorstwem a władzami skarbowymi, na pytanie, czy lokal podlega nadal ochronie lokatorów i jakie należy płacić komorne nie można dać odpowiedzi, gdyż ustawa zawiera w tym miejscu lukę i należy czekać, aż w tej materii wypowiedzi się sądy.

Czy wpłacenie zadatku wadliwa wpłacającego od wykonania umowy?

Pani Eugenia S. wynajęła ubiegłego lata pod Warszawą dwa pokoje z kuchnią na miesiąc lipiec i sierpień za 200 zł. Jako zadatek pani S. wpłaciła 50 zł. W pierwszych dniach lipca pani S. zgłosiła się do gospodarza i oświadczyła, że z mieszkania nie skorzysta i że do zadatku nie rości pretensji. Gospodarz, który w międzyczasie nie zdołał wynająć mieszkania, wystąpił na drogę sądowną o zapłatę sumy 200 zł., składając jednocześnie zadatek do depozytu sądowego. Sąd uznał słuszne roszczenie gospodarza, gdyż w myśl art. 77 par. 2 Ko-

szczęście Cię nie zawiedzie, gdy kupisz los w znanej kolekturze

J. WEKSLER

Częstochowa, Aleja 6 tel. Nr. 11-55 gdzie ostatnio padły następujące wygrane: **na Nr. 40875 zł. 1.000.000**

- na Nr. 116491 — Zł. 20,000
- 69561 — „ 15,000
- 68620 — „ 15,000
- 116472 — „ 10,000
- 147357 — „ 10,000
- 148532 — „ 10,000

Prócz tego padły w IV-iej Klasie 34 loterii 2 większe wygrane, a mianowicie na nr. 167420 — zł. **30.000**
• 165757 — zł. **10.000**

jak również wiele innych wygranych. Losy I-iej klasy już są do nabycia!

deku Zobowiązaniu w razie niedopełnienia umowy przez stronę, która dała zadatek, druga strona ma wybór: albo dochodzić wykonania umowy, albo zatrzymać zadatek. Wobec powyższego ten, kto dał zadatek winien się zawsze liczyć z tem, że druga strona nie zadowoli się zadatkiem i będzie żądała dopełnienia umowy.

Jak należy rozumieć przepis ustawy o ochronie lokatorów, że wynajmujący może zalegać bez obawy eksmisji z dwiema ratami komornego?

Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę właściciela domu przeciwko lokatorowi, który w dniu wytoczenia powództwa 15-go grudnia ul. roku zalegał z opłatą za miesiąc listopad. Lokator tłumaczył się, że w myśl ustawy gospodarz może skutecznie domagać się eksmisji jedynie wtedy, gdy wynajmujący zalega z opłatą najmniej dwóch rat komornego. Sąd tego tłumaczenia nie uznał i nakazał lokatorowi opróżnić mieszkanie. W motywach sąd podał, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, ponieważ „komorné w braku odmiennej umowy winno być płacone z góry, wynajmujący może przede skuteczenie żądać rozwiązania umowy i wyrugowania lokatora, gdy ten nie uiszczywszy w całości lub w części jednej raty komornego (za listopad) nie zapłaci ani zaległości z okresu poprzedniego nowego raty w dniu jej płatności (1-go grudnia).

Najtańszy samolot polski

Nowy RWD 16.

W warsztatach lotniczych na Okęciu wra pracą nad wykończeniem samolotu turystycznego R. W. D. 16, dolnopłatowca z silnikiem Walter Mikron, o mocy 50 K. M.

R. W. D. 16 jest limuzyną 2-osobową, mającą siedzenia obok siebie, co jest nie zmienne wygodne podczas przelotów turystycznych i przy szkoleniu.

Dzięki rozwidlonemu drążkowi sterowemu, można sterować z obu miejsc.

W budowie R. W. D. 16 osiągnięto doskonałą widoczność z obu miejsc, co jest specjalnie trudne do osiągnięcia w dolnopłatowcach. Samolot jest zaopatrzony w komplet niezbędnych przyrządów, umieszczonych na tablicy pokładowej i doskonale widocznych z każdego miejsca. Szybkość maksymalna R. W. D. 16 wynosi 158 km. na godzinę. Szybkość przelotowa 134 km., a zasięg 750 km. R. W. D. 16 jest skonstruowany całkowicie z drzewa i dlatego cena jego jest wyjątkowo niska. Przy seryjnej budowie (po 50 samolotów) wahać się będzie od 5 do 7 tysięcy złotych, co umożliwi jaknajszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie ze sportu lotniczego.

Sensacyjne samobójstwo

dyrektora drukarni wojskowej.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj o godz. 17-jej pozwał się życia wystrzałami z 2-ch rewolwerów w usta i w skroń, dyrektor głównej drukarni wojskowej, major w stanie spoczynku Tadeusz Bobrowski, lat około 60.

Major Bobrowski popełnił samobójstwo w oddziale litograficznym drukarni ul. Przejazd nr. 10. Śmierć majora Bobrowskiego zauważył dopiero po dwóch godzinach zecer drukarni i zawiadomił niezwłocznie kierownika tłoczni, Zagórskiego.

Samobójstwo majora Bobrowskiego ma związek z wykrytymi przed kilkoma dniami nadużyciami w głównej drukarni wojskowej przez Józefa Rzepkę, jednego z dyrektorów drukarni. Nadużycia Rzepki wykrył kapitan rezerwy Apel, pracownik drukarni. Z racji imienia majora Bobrowskiego urzędzona była zabawa w świetlicy, podczas której doszło do zatargu między kapitanem Aplem a dyrektorem Rzepką. Kapitan Apel spoliczkował Rzepkę. Apel jest zwolniony ze służby. O swoich spostrzeżeniach, dotyczących działalności Rzepki, złożył zameldowanie władzom wojskowym. Gdy Rzepko spostrzegł się, iż jego „działalność” zainteresowały się władze, dnia 24 b. m. zbiegł zagranicę. Dnia następnego kontrola wojskowa przeprowadziła ścisłą rewizję w drukarni ksiąg i dokł mentów. Rewizja w całej rozciągłości potwierdziła zameldowanie kapitana Appla. Kapitan Apel został ponownie przyjęty do pracy w drukarni.

Major Tadeusz Bobrowski pełnił funkcje dyrektora drukarni od 10 lat.

SPECIAL CENA ZŁ. 248
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU · PRECYZJI · FORMY

Z KRAJU

(-) W trybie doraźnym. W pierwszej połowie lutego odbędzie się przed sądem wojskowym w Krakowie dwie rozprawy w trybie doraźnym: jedna przeciwko szeregowcowi Grandzie, mordercy inż. Dyliona w Tatrach, a druga przeciwko szeregowcowi St. Baryszowi, podejrzanemu o zamordowanie w śróde wieczorem w Krakowie dwóch kobiet.

(-) Analfabetka — dyrektorka szkoły. Z Warszawy donoszą: Niejaka Łaja Grobvingerowa prowadziła przy ulicy Świętokrzyskiej 5 potajemną szkołę żeńską.

Władze ustaliły, że Grobvingerowa jest analfabatką i protokół przesłano do starostwa. Starostwo skazało Grobvingerowa na 50 zł. grzywny. Znamienną, że potajemna szkoła analfabek cieszyła się dużą frekwencją uczennic...

Bankiet na cześć oszustów

Pseudo-dziennikarze bezczelnymi aferzystami.

Od pewnego czasu na kresach wschodnich, oraz w woj. kieleckim i lubelskim graowało dwu oszustów, ofiarą których padło wiele osób.

Podając się za przedstawicieli czasopiśma „Szlakami Polski”, które zamierza umieścić cykl artykułów o życiu gospodarczym i kulturalnym niektórych miast i gmin w Polsce brali od burmistrzów i wójtów, a także od wybitniejszych działaczy fotografii, oraz zyciorysy, które miały ukazać się w wydawnictwie.

Oczywiście na koszty inkasowania od osób zainteresowanych odpowiednio kwoty.

Wydrwigrosze przenosili się z miejsc na miejsce.

Gdy wydawnictwo nie ukazywało się, po skądowaniu zainteresowali się rzekomymi „redaktorami”.

Zwrócono się do władz, które ustaliły, że czasopiśmo „Szlakami Polski” oddawna już przestało wychodzić, a osoby, które dały fotografie i zyciorysy padły ofiarą oszustwa.

Aferzystami są znany z wielu oszustw, karany za podobne sprawy, fałszywie podający się od wielu lat za „redaktora” Kazimierz Ignacy Librach, oraz notowany w kartotece policyjnej, również karany, Jerzy Grabieński, z zawodu mechanik, bezprawnie podający się za wydawcę „Przeglądu Krajonawczego”.

Wspólniczką oszustów była żona Librachta, Bronisława.

O czelności szantażystów najlepiej może świadczył fakt, że w jednym z miast prowincjonalnych wydano na ich cześć bankiet, przyjmujący bardzo broczyście „redaktorów” z Warszawy, którzy wygłosili plomienne przemówienia i złożyli życzenia pomysłności dla całego powiatu.

„Redaktorami” zainteresował się obecnie urząd prokuratorski.

(-) Demonstracje w cukierni. Z Warszawy donoszą: Podobnie jak w cukier ni Bliklego przy ul. Nowy Świat odbyła się demonstracja młodzieży w cukierni „Kolorowej” na rogu ul. Żwirskiej i Brackiej. Młodzież polska domagała się umieszczenia z orkiestry muzyków-żydów. Policja usunęła demonstrantów.

(-) Osobliwy prezes. Z Sieradza donoszą: Aby zasilić kasę Związku zawo dowego robotników przemysłu spożywczego (oddział w Sieradzu) prezes Michał Durny urządził wielki bal w teatrze miejskim w Sieradzu. Gdy zabawa dobiegła końca, z przerażeniem skonstatowano, że prezes znikł, a z nim kasa balowa, zawierająca zgórą 200 zł. Z początku sądzono, że to żart, lecz po upływie kilkunastu dni zawiadomiono policję, która za Durnym, zamieszkałym w Łodzi pozostała lista gości. „Prezesa” aresztowano i odesłano do Sieradza. Podczas dochodzenia wyszło na jaw, iż na bal pobrano wiele artykułów spożywczych w komis, wskutek czego kilku kupców poniosło straty. Tymczasem wpłynęło drugie doniesienie, że prezes Durny zalecał się do niejakiój Osickiej (zam. w Sieradzu przy ul. Zamkowej) i starał się o jej rękę, a gdy otrzymał od dziewczyny zgodę, wyłudził na poczet ożenku 300 zł. Jak się okazało Durny jest żonaty i ma dziecko. Afera „prezesa” wywołała wśród robotników zrozumiałą sensację.

PROSZKI
KROGUTEK
ZABEZPIECZENIE PRZECIWOZŁAZIENIA
GRYPA, PRZEZIEBIENIE BOLE GŁOWY, ZĘBÓW I Ł.
LEKARZ OSTROWIEK PRZEDWOJEŃSKI • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM
KROGUTKIEM PRZECIWOZŁAZIENIA • KROGUTKIEM

Czego możemy się wkrótce spodziewać?

Czego! — jak nie wojny. Wszystko za tem przemawia. Najlepszym tego dowodem jest stały wzrost zbrojeń państw całego świata.

Gdy przed wybuchem wojny światowej 1914 r. państwa Europy posiadały ogółem 8,134 kartaczownic, 13,086 armat, 792 aeroplanów, to w roku 1935 posiadają 99,250 kartaczownic, 15,600 armat, 19,700 aeroplanów oraz 10,050 czołgów.

Od 80 do 65 procent budżetu każdego z państw europejskich idzie na cele wojenne, zaledwie natomiast 6 procent na pomoc i ulgi życiowe, jak: zdrowie publiczne, opieka socjalna, higiena itp. Przytoczona liczba zbrojeń nie jest kompletna, dodać do tego należałoby jeszcze obfitość niezliczonej gazy trujących, żrących i parzących, o prądach radijowych i światłach niszczących na odległości dystans.

Znany dziś bomby pożarowe, ważące tylko kilogram, które w zęknieniu się z dachem domu lub ziemią, rozpalają się do temperatury 3,000 stopni ciepła. Stal otaczająca bombę topi się, i w postaci płynnej masy przechodzi przez piętra, podpalając wszystko po drodze. Inne —

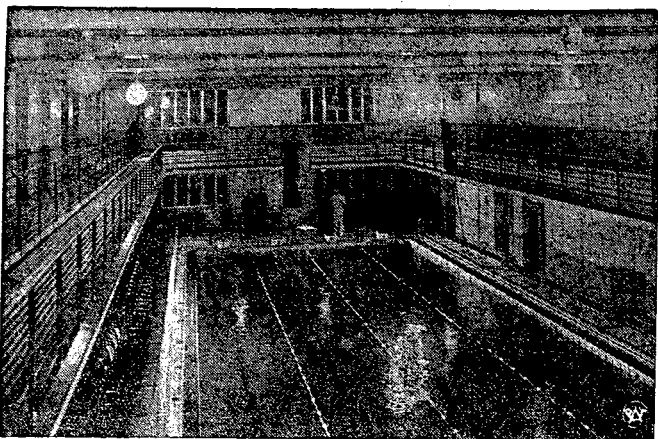
cięższe bomby przenikające w głąb ziemi, niszczą kanalizację miasta i wzniciąją pożar w rurach gazowych. Nawetka ilość aeroplanów może przewieźć ładunek bomb, dostateczny do spalenia całej stolicy.

Znany obecnie gazy przenikające organizm, których obecność spostrzegano dopiero, gdy przejały się ich zabójczy skutek. Np. zielony gaz, wywołujący taki wielki dopływ plazmy krwi do tkanek płuc, że człowiek literalnie dusi się we własnej krwi, co nazywają „topieniem się na sucho”. Maski gazowe nie są żadną pomocą, gdyż istnieją dalsz gazy przenikające przez maskę.

Prof. Langevin konstatuje, że 100 aeroplanów może obręcić w gruzy paromiłjonowe miasto. Lord Halsbury, szef departamentu materjałów wybuchowych angielskiego ministerstwa wojny mówi o gazie, którego 40 tonn wystarczy do zatrucia około 8 milionów ludzi.

Jedyny logiczny wniosek: wojna nie może obronić ludności jakiegokolwiek kraju. Idąc w tym kierunku, zmierzamy tylko do pewnej zguby i całkowitego zniszczenia naszej cywilizacji.

A tego się można spodziewać już w najbliższej przyszłości.



NOWY BASEN W WARSZAWIE. W gmachu Warszawskiej Y. M. C. A. otwarty został nowy wspaniały basen długości 25 metrów. Jest to największa z zimowych pływalni w Warszawie. Basen zaopatrzony jest w natryski, szatnie itp. d. głębokość jego wynosi od 1 mtr. do 3 m. 25 cm.

Ze świata

(X) „Ręka“ w żoładku. Chirurg szpitala miejskiego w Filadelfji, w U. S. A., dr. Tucker, skonstruował aparat, przy pomocy którego można dokonywać zabiegów w żoładku, nie uciekając się do operacji. Do żoładka wprowadza się mianowicie pinetkę schowaną w długiej rurce gumowej, pinetkę można kierować i wykręcać na wszystkie strony, a także otwierać ją i zamykać. „Długa ręka“ wykonywa się zabiegi łącznie z prześwietleniem rentgenowskim żoładka, przez co można kontrolować jej ruchy. Przy pomocy pinetki wykonał dr. Tucker kilka zabiegów, polegających na wyjęciu z żoładka znajdujących się tam szczeniowych zębów, co w innym razie mogłoby być wykonane jedynie tylko drogą operacji.

(X) Ogłoszenie... W jednym z dzienników chicagowskich ukazało się w tych dniach ogłoszenie tej treści: „Potrzebne lewe ucho — zapłacę 2500 dolarów“.

Ogłoszenie to nadała żona bogatego przemysłowca chicagowskiego, która w katastrofie samochodowej straciła ucho. Zrozpaczoną udała się do sławnego chirurga, który przyrzekł naprawić szkodę pod warunkiem, że dama dostarczy mu oryginalne ucho ludzkie.

W dzień po ukazaniu się ogłoszenia do

administracji pisma nadeszła oferta od matki kilkorga dzieci, której mąż złożony od dłuższego czasu choroba nie mógł zarabiać na życie. W rodzinie panowała nędza i głód. Matka zdecydowała się na oddanie ucha, by w ten sposób ratować rodzinę przed śmiercią głodową, zażądała jednak ceny 4000 dolarów. Tranzakcja doszła do skutku ku zadowoleniu pięknej pani i bezrobotnej rodziny, pograżonej w skrajnej nędzy.

Pani Stawiska boi się ..

Gangsterzy grożą porwaniem jej dzieci.

Z Nowego Jorku donoszą, że pani Arletta Stawiska, która przybyła tam przed kilkoma dniami w towarzysztwie swego narzeczonego, lekarza francuskiego, nie udała się do Hollywood, lecz pozostała w Nowym Jorku, przyjąwszy propozycję dyrekcji teatru rewjowego „Casino“ zaangażowania się na szereg występów za honorarium, wynoszącym po 300 dolarów od występu.

Pani Stawiska odwarza w rewji trzeciordną rolę, mimo to stanowi największą atrakcję teatru i każdemu pojawieniu się jej na scenę towarzyszą huraganowe oklaski. Prasa nowojorska obdarzyła ją mianem „la belle Arlette“.

Dzienniki podają, że p. Stawiska za-

miepokoiona jest w najwyższym stopniu o swe dzieci, pozostawione w Paryżu pod opieką guwernantki.

Podobno bowiem guwernantka odebrała już kilka anonimowych listów z groźbą porwania dzieci, o ile p. Stawiska nie złoży większego okupu.

W sprawie tej p. Stawiska zwróciła się do policji paryskiej z prośbą o interwencję.

(X) 135 godzin bez snu. Prawdziwy rekord rozmyślnej bezsenności osiągnął niedawno profesor uniwersytetu chicagowskiego, dr. Andreas Fisher, poddając się temu doświadczeniu w celach naukowych.

Profesor wytrzymał bez snu 135 godzin, znajdując się przez cały ten czas pod ścisłą kontrolą kolegów swych lekarzy.

Podczas tego ciekawego doświadczenia, uczony amerykański naprzemian to czytał, to pisał, to rozmawiał, odczuwał się regularnie i sam notował wzrastające uczucie zmęczenia, oraz inne objawy bezsenności.

W ten sposób nie zamknął ani na chwilę powiek przez 5 dni i 15 godzin.

Czy wiecie, że...

...w południowych miejscowościach Włoch zmarłemu do grobu na trumnę wrzucają jego najgorszą własną kaptotę. A kobiecie jej własny welon ślubny.

...najdłużej żyjącymi plażami są Żółwie.

...ojczyzną wódki jest Arabia.

Zgon awanturnika.

Emigrant rosyjski Aleksander Zubkow, którego małżeństwo z siostrą cesarza Wilhelma II-go wywołało swego czasu wiele wzruszeń, zmarł przed kilkoma dniami, przeżywszy zaledwie 37 lat. Zubkow rozwiódł się ze swoją żoną, roztrwonil „odszkodowanie“ i zmarł nękany w nędzy. W swem awanturczym życiu uprawiał wiele zawodów, był m. in. kelnerem w jednej z kawiarni luksemburskich. Na zdjęciu naszym — Zubkow jako kelner.



WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— Proszę pana, my przysiliśmy do pana bo... — Mów śmiało...

— Proszę pana, tu jednego chłopaka zabił na szosie, Policja złapała Michała Milaka i mówi, że to on zabił. A Michał to jest przyjacielem tego Janka.

— Chodźcie, chłopcy, do ogródka. Pogadamy sobie.

Wszyscy trzej zasiedli na ławce pod drzewem.

— To przyszliście w sprawie swego przyjaciela.

Janek zerwał się z miejsca, wyciągnął ręce i zaczął gorąco mówić:

— Proszę pana, Michał nie zabił. Michał to bardzo dobry chłopak. On jednego człowieka zabił w wodzie wyciągnął. A jak ma co, to zaraz rozda. Michał jest sierotą. Wcale nie ma żadnych krewnych. Jest sam. Zupełnie sam. Kto się za nim wstał? Jego wszystkie chłopaki lubią.

Kirsiki zamysłili się. Janek nie spuszczał z niego palających oczu.

— Niech pan poradzi jak zrobić, żeby Michała puszcili — poprosił.

Kirsiki spojrzali na niego. W oczach chłopca widział lek o swego przyjaciela. Poczuł głęboki szacunek dla jego przyjaciela.

— Dlaczego ten pan nie odpowiada? Może nie zechce pomóc Michałowi — pomyślał z smutkiem.

— Tak bardzo kochasz swego Michała? — zapytał Kirski.

— O, tak Michał jest taki dobry, taki dobry... Niech pan nie wierzy, że Michał zabił.

— Jestem głęboko przekonany, że tego nie zrobił twój przyjaciel — rzekł poważnie Kirski.

— To ktoś inny zabił Pietrka Kowa-

dło. — Ach, żebym ja mógł znaleźć zabójcę.

Błękitne oczy Janka zabłysły złowrogo.

— Idź, chłopcze, do domu. Nie martw się o los twego Michała. Pomyślę i dam ci odpowiedź. Wspólnie będziemy stali się pomoc Michałowi. Dobrze?

— Ja wszystko zrobię dla Michała. — Zapewniał Janek. Proszę pana, to Michał u wolonia?

— Zrobię wszystko co w mej mocy, żeby dowieść iż jest niewinny.

— Proszę na obiad, rozległ się głos sądziego.

— Bywajcie, chłopcy. Jestem przekonany, że wasz Michał wkrótce odzyska wolność. Przyjdźcie do mnie za kilka dni.

ROZDZIAŁ 6.

Wjazd Puk-Cyka.

Uboża dzielnica kresowego miasteczka z małymi niskościami domkami, krzywym brudnym ulicami, bardzo skąpo oświetlonymi, dzielnica, zamieszkiwana przez najbiedniejszą ludność, wśród której ukrywali się przemytnicy, złoczyńcy i wszelkie mety społeczeństwa, dzielnica ta miała niebywałą sensację.

Pewnego słonecznego dnia po południu ukazał się na ulicy zabawny pojazd, środkiem jezdni stał powolnym krokiem stary wirtuoz osioł, ciągnący za sobą świeżo pomalowany zielony wózek.

Na wózku były naładowane następujące przedmioty: kanapa, z której wycierały zwycięsko sprężyny, stołek z polamaną nogą, chwycający się na wszystkie strony, klekcznik, pamiętający czasy króla Czwiczka i jeszcze kilka innych starych gratów.

Ponad nimi szeroko rozparł się obszerny węzełek. Wyglądała z niego szalenie kraciasta poduszka i czerwona kołdra.

Do węzka był przywiązany czajnik, który ciągle podrygiwał, przyczem jego pokrywką wydawała głośne jęki na każdym kocim łbie.

Za wózkiem kroczył człowiek niezwykłe ubrany. Miał na sobie rudawą marynarkę, zielone spodnie w kraty, na głowie wysoki pognieciony cylinder, na nogach buty z zakreconymi czubkami.

W prawej ręce niósł czerwony rozpięty parasol, a w lewej ręce klatkę z papugą. Do guzika od marynarki miał przywiązany długi, gruby sznur, na którym prowa dził małego japońskiego pieska.

Dziwny ten pojazd był otoczony tłumem dzieci, wyrostków i kobiet. Cała gromada postępowała za nim, czyniąc uwagi:

— Patrzajcie — no, a skąd to taki elegant się wziął?

— Krowe byś na tym sznurku prowadził, a nie taką pełnię, jak ten pies.

— Zamknij pysk czajnikowi, bo wszystkie szcury powystraszasz.

— A cylinder toś ukradł w wylegarni kanarków.

— Ha, ha, patrzajcie, patrzajcie to ci cudak.

— Czego pysk chronisz pod parasolem?

— Dziedzica udaje. Boi się skóre osmalić.

Osiół co chwila przystawał i nie chciał iść dalej. Jego właściciel podchodził do niego, zdejmował cylinder, czynił dworski ukłon i czule przemawiał:

— Ognisty rumaku, pędź dalej, pędź dalej, szybciej, niech cię wicher nie dogoni.

Słowa jego wywoływały salwę śmiechu. Chłopcy aż podskakiwali z wielkiej uciechy.

Gdy osiół nie zważał na prośby i nie ruszał się z miejsca, starzec nachylał się i długo szeptał mu coś do ucha.

Ku wielkiemu zdziwieniu czeready, osiół ruszał z miejsca.

— A to ci rumak. Ujedziesz na nim trzy mile za piec, a piątą na piec.

Powoli tłum rósł i rósł. Prawie wszyscy mieszkańcy dzielnicy powylegali ze swoich domów. Zjawił się nawet policjant,

Piknik.

Studenci uniwersytetu oxfordzkiego urządzali składkowy piknik. Biorą w nim udział studenci różnych narodowości. Anglik przynosi befsztyki, Francuz — wino, Włoch — makaron. Niemiec — piwo, a Szkot... swego brata.

CO USLYSZYSZ DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 6 LUTEGO.

6'30 Audycja poranna. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Poranek muzyczny dla młodzieży. 13'00 Rytm taneczny XVIII wieku. 13'25 Chwilka gospodarstwa domowego. 16'15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15'30 Muzyka. 16'00 Gadanina Starego Doktora. 16'15 Muzyka polska. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 O samolotach. 17'15 Muzyka francuska. 17'50 Książka i wiedza. — O książce Williama Braęga. 18'00 Kwintet salonowy Wiesława Wilkosza. 18'30 Film, plastyka, architektura. 18'40 „Jak spędzić święto“. 18'55 Nowiny leśne. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 „Sabat oper“ — lekka audycja muzyczna. 20'45 Dziennik wieczorny. — 20'55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa — pogadanka. 21'00 „Paweł zabija Gawła“ słuchowisko. 21'45 Nasze pieśni. 22'05 Johannes Brahms — opus 115 Kwintet klarnetowy. 22'35 Repertaz z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22'40 Muzyka taneczna.

zdumiony niezwykłą procesją. Wreszcie zabawy pojazd zatrzymał się przed nowowytbudowanym drewnianym domkiem.

Staruszek wgramolił się na wózek, rozzerzał się po zgromadzonych i, nie wstając na drwiny i śmiechy, przemówił:

— Pozwoli szanowna publiczność, że się przedstawię. Jestem kłownem z zawodu. Całe swe życie pracowałem w cyrku. Rozwieselałem ludzi żartami, rośmieszalem dzieci i wszyscy mnie za to lubili.

Mój Boże, włożyłem się po rozmaitych krajach obcych i wiele świata zwędziłem. Słowo daje. Teraz przyjechałem tu, do swego rodzinnego kraju. Chcę tu pozostać aż do samej śmierci. W cyrku już jestem niepotrzebny, starych i niedołączonych tam nie trzymają.

Tu kłown wyjął z kieszeni metrową chustkę i otarł nią głośno nos, poczem uklonił się nisko na wszystkie strony. Poprawił rudą perukę i ciągnął dalej żalostnym, pełnym wzruszenia głosem:

— Jestem głęboko wzruszony, że szanowne zgromadzenie tak serdecznie i żyliwie wita mnie w swojej dzielnicy. Merci beaucoup. Bardzo dziękuję. I thank you. Mam nadzieję, że poznamy się bliżej i pokochamy. Okazicie mi tylko chociaż trochę serca. Jestem sierotą, bez ojca i matki, bez siostry i brata, bez wujka i ciotki.

Głos kłowna zadrgał płacziwie. — Oto jedyni moi przyjaciele. Ten pies Łapi - Mucha, ptaszek Firtu - Majtu i osiół Ognisty Rymak. Spodziewam się, że i one, te niewinne Boże stworzenia, wzbudzą w waszych sercach odrobinę litości i miłości.

Starzec przemawiał coraz żalostniej. Jego wymowa nosiła wybitnie cudzoziemski akcent.

Tum ucielił i w wielkim skupieniu słuchał jego słów. Niektóre kobiety były głęboko wzruszone. Ocierały nawet łachuchami łzy.

d. c. n.